

Łaska pośród wieszaków

autorstwa Karen Flowers

Łiiiiii łiiii, łiiii łiiii. Tak skrzypiały wieszaki wiszące na metalowym drążku, który zamocowany był z tyłu siedzenia, kiedy Jeremy sięgnął i rozsunął wiszące ubrania, aby mógł lepiej widzieć swojego ojca. – Tatusiu, kiedy dojedziemy? – zapytał chyba już po raz setny raz.

- Powiedziałem ci już, że nie wiem! - odparł niemiło Tata. – Gdybym wiedział, to bym ci powiedział. A teraz pobaw się swoimi zabawkami i już mnie o to nie pytaj. Jesteśmy spóźnieni, a ja się spieszę, jak mogę!

Jeremy starał się być cierpliwy. Bawił się samochodami, później jeszcze raz obejrzał obrazki w swojej książeczce. Robił miny do swojego młodszego brata i próbował go rozśmieszyć. Później liczył samochody przewożone pociągiem towarowym, który wolno przesuwał się po torach niedaleko ich samochodu. Jeremy miał już dość jazdy samochodem. Chciał już być na miejscu, żeby wyprostować nogi, może dostać coś do jedzenia i znaleźć sobie kolegę do zabawy. Mama powiedziała, że jadą na obóz, gdzie będzie mnóstwo rodzin z dziećmi. Ale nie mówiła, że tak długo się tam jedzie.

Łiiiiii łiiii, łiiii łiiii. Jeremy znowu odsunął wieszaki. – Tatusiu, ale już prawie jesteśmy? Jestem głodny. Powiedzieliś, że dojedziemy tam, zanim się ściemni, a już się przecież ściemnia. Jak długo jeszcze?

- Jeremy, czy ja nie mówiłem, żebyś już o to nie pytał? – stanowczo odparł ojciec. – Mówiłem już wcześniej, że nie wiem o której dojedziemy. Twoje ciągłe pytania

tylko sprawiają, że to będzie trwało jeszcze dłużej. Nie mogę się skoncentrować na prowadzeniu samochodu kiedy skrzypisz mi przy uchu tymi wieszakami! Przestań już odsuwać wieszaki i pobaw się zabawkami, które dostałeś od Mamy, dobrze?

Jeremy naprawdę próbował, ale jakoś nie mógł wysiedzieć spokojnie przez następną minutę. Łiiiiii łiiii, łiiii łiiii i znowu zadał swoje pytanie.

Tym razem Tata wcisnął hamulec i gwałtownie zahamował na poboczu w kłębach kurzu. Miał czerwoną twarz, kiedy odwrócił się i wrzasnął na Jeremiego: - Jeżeli jeszcze raz zadasz mi to pytanie, to pożałujesz! I nie waż się ponownie dotykać tych wieszaków! Później zawrócił samochód i ruszył w kierunku domu, mrużąc pod nosem, że nie ma sensu jechać na kamp z rodziną, skoro nawet w samochodzie nie potrafią się dogadać.

Te kilka minut kiedy Tata jechał w kierunku domu, oddalając się od miejsca kampu, wydawały się dla Jeremiego wiecznością. W międzyczasie Tata zastanawiał się nad tym, co powiedział, i nad sposobem, w jaki to powiedział. Im dłużej nad tym myślał, tym gorzej się czuł. Wiedział, że to była długa wyprawa i że ciężko jest małemu chłopcu wysiedzieć w samochodzie godzina po godzinie. Wiedział, że musi przeprosić za to, że stracił cierpliwość i nakrzyczał na Jeremiego.

Ciężko jednak powiedzieć "przepraszam", prawda? To przychodzi ciężko nawet mamusiom i tatusiom! Ale Jezus uczy nas,

żebyśmy mówili “przepraszam”, kiedy powiedzieliśmy, lub zrobiliśmy coś, co zraniło drugą osobę. Dopóki tego nie zrobimy, to zostanie coś pomiędzy nami, co nie pozwoli nam się w pełni cieszyć sobą nawzajem, tak jak chciał tego Bóg. Powiedzenie “przepraszam” to Boży sposób, aby dać nam szansę i następnym razem lepiej się traktować.

Nie trwało to długo, zanim tata Jeremiego ponownie zatrzymał samochód na poboczu. Tym razem wysiadł z samochodu i mocno przytulił Jeremiego. – Przepraszam, że na ciebie nakrzyczałem Jeremi – powiedział Tata. – Naprawdę ładnie się bawiłeś zabawkami. Nie wiedziałem, że podróż tak długo potrwa.

Jeremiu spodobał się mocny uścisk Tatusia. Schował swoją twarz w jego ramieniu i objął go jeszcze mocniej mówiąc: - Nie ma sprawy Tato. Kocham cię! Czy możemy się pobawić piłką tutaj na trawie przez chwilę, zanim całkiem się ściemni?

- Pewnie, że możemy – uśmiechnął się Tata, kiedy Jeremi wydobyl piłkę z samochodu i rzucił ją do Taty. Ta historia zdarzyła się bardzo dawno temu. Jeremi jest już teraz dorosły, a jego Tata bardzo się postarzał. Ale wiecie co? Ani Tata, ani Jeremi, nigdy nie zapomnieli wieszaków, ani uścisku, ani tej niewielkiej łąki przy drodze, na której grali w piłkę. Tak dobrze pamięta się łaskę.